

„Przedszkolne wieści ze Szkolnej”

Miesięcznik nr 3/2024

Pod redakcją: mgr Anny Zawadzkiej



Listopad to miesiąc pełen patriotyzmu i poczucia przynależności do naszego kraju - Polski.

Pamiętajmy, że tego człowiek uczy się już od najmłodszych lat...

„Kto Ty jesteś?” – W. Bełza

- | | |
|-----------------------|-------------------|
| — Kto ty jesteś? | Polak mały. |
| — Jaki znak twój? | Orzeł biały. |
| — Gdzie ty mieszkasz? | Między swymi. |
| — W jakim kraju? | W polskiej ziemi. |
| — Czym ta ziemia? | Mą Ojczyzną. |
| | |
| — Czym zdobyta? | Krwią i blizną. |
| — Czy ją kochasz? | Kocham szczerze. |
| — A w co wierzysz? | W Polskę wierzę! |

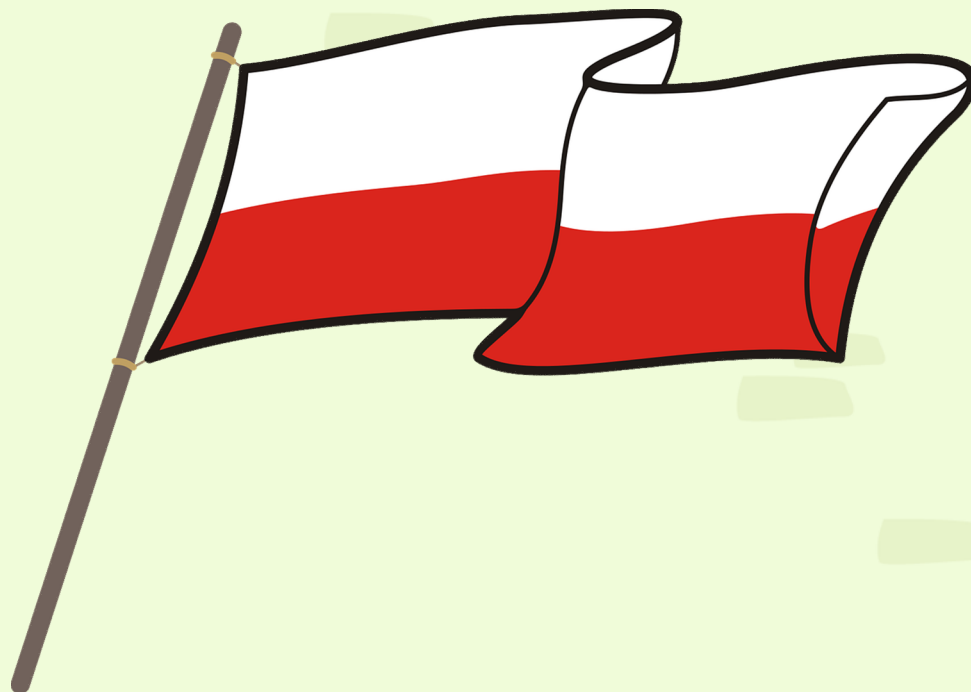


„Moja mała ojczyzna” - Joanna Białobrzaska

Jest na mapie mała kropka,
ja tu mieszkam, tu mnie spotkasz.
Jakie ciekawie i wesoło
w moim świecie naokoło.

Na podwórku trzy kałuże,
położyły się przy murze,
trzepak bardzo dziś kaprysi -
duży dywan na nim wisi.

Słońce z cieniem gra tu w berka,
pan kominiarz z dachu zerka,
teraz chyba każdy przyzna,
że jest piękna ma Ojczyzna!



POCZYTAJMY WSPÓLNIE...

„Jak Kolczatek szukał mieszkania”

Autor: H. Bechlerowa

W ogrodzie koło ścieżki stał sobie chochoł i rozmawiał z jesiennym wiatrem.

Przyszedł do niego jeż Kolczatek. Podniósł do góry nosek i popatrzył na słomiana osobę. Chochół spojrzał z wysoka, potem uklonił się miłemu gościowi.

- Czy mógłbym zamieszkać na zimę pod twoim słomianym dachem?- zapytał jeżyk.

- Zamieszkać u mnie?- zdziwił się Chochół.- Nie, u mnie już ktoś mieszka.

Tego jeżyk się nie spodziewał. Kto może mieszkać pod chochołowym dachem?

- Ktoś bardzo piękny- powiedział Chochół.- Jeżeli zgadniesz, to kto wie, może i dla ciebie znajdzie się miejsce.

- Ktoś bardzo piękny mówisz? A jak ubrany?

- Latem ubiera się w piękną sukienkę. Ale teraz śpi, więc proszę cię mów ciszej.

- W czerwona sukienkę, w czerwoną sukienkę....- powtarzał Kolczatek zamyślony. –Nie chyba nie, zgadnę. Powiedz coś więcej.

Chochół pochylił się niżej i szepnął:

- Ona jest podobna do ciebie.

- Do mnie? Nigdy nie noszę czerwonej sukienki. Ani latem, ani zimą.

- Ale masz kolce. I one też ma kolce.

Jeżyk usiadł i jedną łapką obliczał na pazurkach drugiej:

- Ma kolce, ma czerwoną sukienkę... Nie wiem. Powiedz sam.

Ale Chochół nie chciał zdradzić tajemnicy. Powiedział tylko:

- Przyjdź do mnie w odwiedziny na wiosnę. Ona się obudzi.

I jeżyk odszedł.

„Przyjdę wiosną i zobaczę, kto mieszka pod chochołowym dachem. Ale gdzie znajdę mieszkanie na zimę?”

Nad stawem stała wierzba, była rozczochrana i trzęsła się na jesiennym wietrze. Trochę ze strachem zapytał ja Kolczatek, czy da mu na zimę mieszkanie pod swoimi konarami.

Wierzba poruszyła ciemnymi włosami i powiedziała:

- U mnie już ktoś mieszka. Widzę, że masz ciekawy nosek i pewnie chciałbyś wiedzieć, kto. Tego ci nie powiem.

- Powiedz chociaż jak wygląda- poprosił jeżyk.

- Ma płaszczyk zielony jak trawa. Po za tym umie grać.



- Ma płaszczyk zielony jak trawa i umie grać...- powtórzył język.- Czy na skrzypeczkach? Bo jeśli tak, to może to świerszczyk?...

Ale wierzba odpowiedziała trochę niecierpliwie, bo wiatr targał ją za włosy.

- Za dużo chciałbyś wiedzieć. Przyjdź wiosną. Zobaczysz.

Jeżyk spuścił ciekawy nosek.

- Nie pozostaje mi nic innego, jak wrócić do ogrodu; coraz silniejszy wiatr się zrywa.

W ogrodzie za klombem leżał duży kamień. Z jednej strony siwy mech zwisał mu jak broda.

- Czy nie mógłbym znaleźć u ciebie zimowego mieszkania?- zapytał język grzecznie.

Kamień, który nigdy w życiu nie ruszał się z miejsca, odzywał się też bardzo niechętnie. Mrukną grubo, tak jakby i głos miał obrośnięty mchem:

-U mnie już ktoś mieszka.

- U ciebie też? Kto?

- Oho, powiem ci głośno, wicher usłyszy, zawoła mróz, zmrozą mojego lokatora.

- Powiedz chociaż jak wygląda- prosił język.

- Jak wygląda? Mały, złoty...

- Mały, złoty? I co jeszcze?

Ale kamień nie odpowiedział już nic. Milczał zwyczajem wszystkich kamieni, tylko przez chwile drżała mu jeszcze siwa broda.

Jeżyk odszedł w drugi koniec ogrodu. Rósł tam krzak berberysu. Liści tu było na ziemi dużo, brunatnych, szeleszczących.

- Czy mogę zamieszkać u ciebie, berberysie?

- Dobrze- zgodził się berberys.- Miętko tu będzie, cicho....

Więc język zagrzebał się w liściach, zwinął się w kłębek i zasnął. Spał, spał, aż przyszła wiosna, a z nią wszystkie wesołe wietrzyki. Jeden z nich obudził wierzbę nad stawem, drugo szepnął coś chochołowi do ucha, a trzeci rozwichrzył siwą brodę kamienia. Ostatni dmuchnął w posłanie języka.

Wygrzebał się Kolczatek spod liści i poszedł do chochoła. Ale chochoła nie było przy ścieżce. Stał oparty o płot, słomiany płaszcz miał rozpięty i potargany. Na jego miejscu czerwona róża otrząsała rosę z pąków.

- Witaj! To ty mieszkłaś całą zimę pod słomianym dachem chochoła. Jesteś piękna!

Róża schyliła głowę. Kropelka rosy z jej płatka spadła językowi na nos.

Pobiegł do wierzby. Nie była już czarna i rozczochrana, nie. Miała piękne, jasnozielone włosy, miękkie i pachnące wiosną.



- Kto mieszkał pod jej korzeniami? – przypomniał sobie jeżyk. – Aha! Ktoś kto ma płaszczyk zielony i umie grać.

- To ja – odezwała się zielona żabka, która właśnie siedziała pod wierzbą.

- Czy naprawdę umiesz grać? – zapytał jeżyk, przyglądając się jej białej kamizelce i rękawiczkom.

- Umiem. Przyjdź nad staw wieczorem, posłuchasz koncertu.

- Przyjdę. A teraz śpieszę się, bo muszę zajrzeć pod kamień.

- Muszę zobaczyć, kto to jest ten „mały, złoty”?! – myślał jeżyk.

Przyszedł w samą porę: właśnie spod kamienia wybiegła okrągła kuleczka, błyszcząca w słońcu jak drogocenny kamyczek.

- Stój, stój, kto ty jesteś, „mały, złoty”?! – wołał jeżyk, bo kuleczka już zniknęła pod młodą trawką.

- Ja? Żuczek. Jestem żuczek.

Jeżyk chwilę patrzył za nim.

- Wszyscy opuścili swoje zimowe mieszkania. Wiosna! Pójdę do róży, zaproszę żuczka i wieczorem posłuchamy razem koncertu żabek nad stawem.

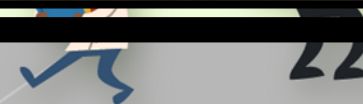
KONIEC



Zapraszamy do obejrzenia galerii
zdjęć wydarzeń z naszego
przedszkola.



Dzień Chłopca w grupie Żabek





Dnia 27 września dzieci z oddziału Żabki obchodziły Światowy Dzień Jabłka. Celem zajęć i wspólnej zabawy było: zachęcenie dzieci do spożywania jabłek, jako źródła witamin, uświadamianie wartości odżywczych owoców dla prawidłowego rozwoju oraz wyrabianie nawyku zdrowego odżywiania się. Dzieci wszechstronnie poszerzały wiedzę o jabłku. Ponadto dzieci zrobiły sok jabłkowy.





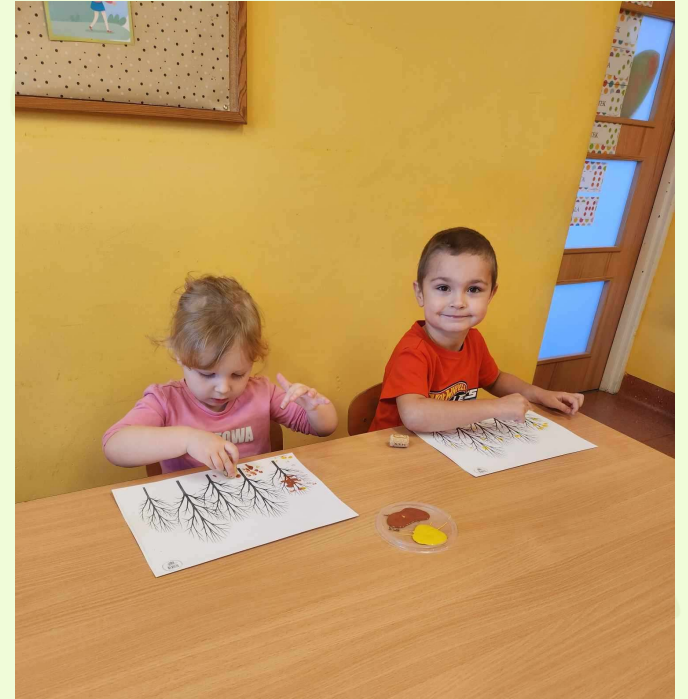


Dzieci z grupy Żabki powitały jesień pięknymi jesiennymi drzewami









Praca plastyczna „Marchewka”





Pod koniec października w naszym przedszkolu odbył się Dzień Dyni.

Wspólnie uczestniczyliśmy w zajęciach, podczas których poznaliśmy bardzo zdrowe i urodziwe warzywo, jakim jest dynia. Dzieci tego dnia ubrały się na kolor pomarańczowy. „Dzień Dyni” pozwolił nam poznać wielką różnorodność dyń i wzbogacił naszą wiedzę na ich temat. Wzięliśmy udział w licznych zabawach z udziałem dyni: dyniowe kręgle, slalom dyniowy, dyniowe zawody, skoki przez dynię oraz ziarnko do ziarnka. Dzieci wykonały również piękne prace plastyczne.

Ten dzień był pełen wrażeń i radości.







Dzień Jabłka, grupa Biedronki



Dzień Chłopca, grupa Biedronki







Wycieczka do sadu, grupa Biedronki





Zajęcia w grupie Motylków „W krainie fantazji”





Dzień Jabłka







Dzieci z grupy Motylki wybrały się na spacer w poszukiwaniu oznak jesieni.





Dzień Dyni, grupa Motylki









Wycieczka do sadu w Głuchowie, grupa Motylki







Jesień w naszych rękach, grupa Sowy





Dzieci wykonały piękne sowy z szyszek.







Rześka pogoda Sowom zdrowia doda





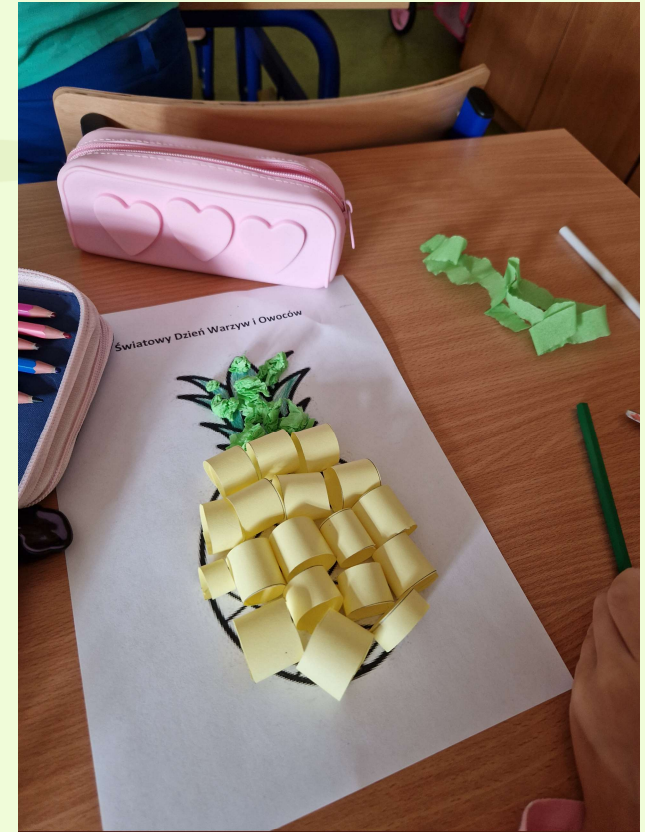
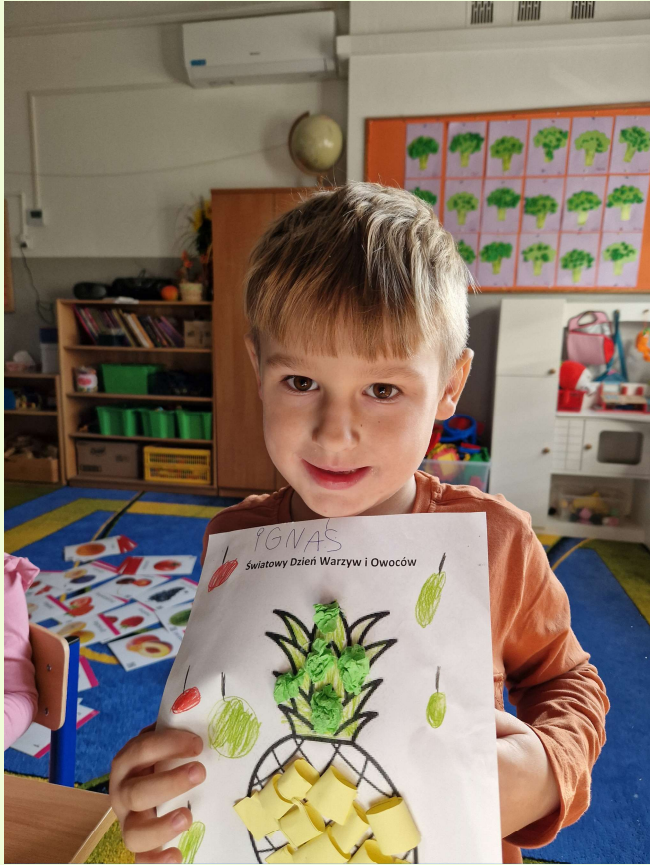
Dzieci z grupy „Sowy” wybrały się na spacer w poszukiwaniu jesieni.





Samo zdrowie - brokuł i ananas w wykonaniu Sów





Dzień Dyni, grupa Sowy





„Dyniowa debata”- spektakl Pani Kasi dla dzieci





KONIEC

Na kolejne wydanie gazetki zapraszam już
w grudniu ☺

